

MARIA DĘBIŃSKA (ORCID: 0000-0003-2118-6337)

Inne fikcje albo otwieranie pigułki

Artykuł analizuje transfeministyczne eksperymenty pośrednio lub bezpośrednio inspirowane *Testo ċpunem* Paula B. Preciada: badanie molekularnych form kolonizacji przez Mary Maggic, próby dekolonizacji ginekologii podejmowane przez Gynepunk i projekt stawania się rośliną z pomocą chlorofilu realizowany przez kolektyw Quimera Rosa. W projektach tych przemysłowo produkowane molekuly stają się tworzywem dysydenckich i antytożsamościowych form ucieleśnienia. Na ich podstawie proponowany jest model transfeministycznego eksperymentu jako praktyki polegającej nie na reprodukcji, ale na mutacji.

Słowa kluczowe: eksperyment, hormony, biosztuka, transfeminizm

Etymologia słowa „eksperyment” odsyła jednocześnie do doświadczenia, testu i eksperta/świadka; łacińskie *experior* może znaczyć zarówno „testować, sprawdzić, dowieść”, jak i „doświadczyć, cierpieć, być świadkiem”. Pochodzi od słowa *peritus*, oznaczającego osobę doświadczoną albo eksperta. *Experimentum* można zatem rozumieć jako narzędzie czy metodę umożliwiającą doświadczenie, dowodzenie i stawanie się ekspertem. Świadczyć i doświadczać to dwie podstawowe funkcje w ramach eksperymentalnego układu wytwarzającego podmioty i przedmioty wiedzy naukowej, a rodzaj relacji między nimi zależy od rodzaju eksperymentu. Ta właśnie relacja jest przedmiotem niniejszego tekstu, w którym pojawią się eksperymenty naukowe, seksualne, narkotykowe i polityczne w różnych cielesnych i molekularnych układach.

Nowoczesna praktyka eksperymentu naukowego opiera się na licznych aktach separacji – mężczyzn od kobiet, podmiotów od przedmiotów, przestrzeni eksperymentu od przestrzeni społecznej, obiektywnych faktów od subiektywnego doświadczenia. W tym tekście przyglądam się innym eksperymentalnym praktykom skutkującym zmieszaniem tego, co miało zostać odseparowane, i wyciekaniem zmutowanych obiektów laboratoryjnych i naukowych narracji w inne społeczne rejony. Eksperyment Paula B. Preciada (mam tu na myśli zarówno praktykę przyjmowania testożelu, jak i książkę, która jest jej efektem) należy do tego nieczystego gatunku, w którym mieszają się teoria naukowa, narkotyki i osobista transformacja. Zamierzam potraktować go jako punkt wyjścia do poszukiwania feministycznego modelu eksperymentu poprzez analizę szeregu pokrewnych cielesno-tekstualnych praktyk inspirowanych książką Preciada i zaangażowanych w projekt tworzenia nowych, dysydenckich i subwersywnych form cielesności.

Wybór analizowanych praktyk jest podyktowany założeniem, że istotnym kontekstem dla eksperymentu Preciada i jednocześnie środowiskiem, na które wywarł najbardziej namacalny wpływ, był splot działających w Barcelonie i innych hiszpańskich miastach inicjatyw transfeministycznych i postpornograficznych, których sam Preciado był czynnym uczestnikiem (Egaña i Solá 2016; Oliver 2021). Jak pisze o *Testo ćpunie* Maria Llopis, jedna z protagonistek ruchu postpornograficznego w Barcelonie: „Teoria i mięso, czy jest coś bardziej postpornograficznego? Postpornografia jest właśnie tym” (Llopis 2010, 11). To, że wiele z tych inicjatyw ma miejsce w Barcelonie, wynika z lokalnej specyfiki miasta, w którym migranci, skłoty, pracownice seksualne i instytucje sztuki wspólnie tworzą środowisko przyjazne dla seksualno-politycznych eksperymentów. Analizowane w artykule praktyki artystyczno-naukowe nie są jednak lokalnym zjawiskiem, ale pro-

duktem globalnej cyrkulacji ruchów społecznych i feministycznych teorii.

Fakty/fikcje

Steven Shapin i Simon Schaffer w swojej przełomowej pracy *Leviathan and the Air-Pump* (1985) pokazują, że tym, co odróżnia nowoczesne eksperymenty naukowe od innych form czy narzędzi poznania, jest ich reprodukowalność – ich wyniki są znaczące tylko wtedy, kiedy można je powtórzyć. Praktyka eksperymentowania opiera się na technologiach umożliwiających jej reprodukcję, wypracowanych i rozpropagowanych w siedemnastym wieku przez Roberta Boyle’a. Technologie te są jednocześnie materialne – w eksperymencie uczestniczą specjalnie w tym celu skonstruowane przedmioty (jak na przykład pompa), i to ich zachowania dowodzą naukowych twierdzeń; społeczne – eksperyment odbywa się w publicznej przestrzeni, w której obserwacje mogą zostać potwierdzone przez grupę świadków; i tekstualne – eksperymentujący posługują się osobnym gatunkiem literackim, jakim jest raport z obserwacji, pozwalającym rozszerzyć grupę świadków na osoby nieobecne w przestrzeni eksperymentu. Jak piszą Shapin i Schaffer: „Jeśli replikacja jest technologią, która przekształca przekonania w wiedzę, to produkcja wiedzy zależy nie tylko od abstrakcyjnej wymiany papieru i idei, ale też od praktycznej społecznej regulacji ludzi i maszyn” (Shapin i Schaffer 1985, 281). Eksperymenty z pompą próżniową to według nich narodziny nowego urządzenia do wytwarzania faktów naukowych, które sięgają jedynie tak daleko, jak praktyka eksperymentowania.

Urządzenie do reprodukcji eksperymentów i replikacji ich wyników, a poprzez to – produkcji obiektywnych faktów naukowych, jest zatem zbiorem materialnych (w tym i społecznych) warunków, w których jedne stwierdzenia mają sens, a inne – nie. Pojęcie urządzenia wprowadził Michel Foucault, dla którego oznaczało układ relacji wewnątrz heterogenicznego zbioru „dyskursów, instytucji, form architektonicznych, regulacji, praw, środków administracyjnych, twierdzeń naukowych, propozycji filozoficznych, moralnych i filantropijnych – jednym słowem tego, co powiedziane, jak i tego, co niepowiedziane” (Foucault 1980, 194). Karen Barad przedstawia bardziej precyzyjny opis naukowego urządzenia na przykładzie fizyki-filozofii Nielsa Bohra i dochodzi do wniosku, że stanowi ono pewien rodzaj organizacji materialnej rzeczywistości, który określa, kto jest podmiotem, kto narzędziem, a kto przedmiotem badania; według niej role te nie istnieją poza konkretnym urządzeniem (Barad 2007).

Wykluczenie kobiet z przestrzeni eksperymentu doprowadziło do wytworzenia się pewnego nowego wzorca męskości i transformacji relacji między płciami.

Model eksperymentu wprowadzony przez Boyle'a opierał się na wspomnianych trzech technologiach, które – jak wszystkie technologie – przekształciły społeczno-materialną rzeczywistość, w której funkcjonowały. Jak pokazuje Elizabeth Potter, wykluczenie kobiet z przestrzeni eksperymentu doprowadziło do wytworzenia się pewnego nowego wzorca męskości i transformacji relacji między płciami (Potter 2001). Oddzielenie doświadczenia cielesnego od doświadczenia naukowego wymagało od obecnych w przestrzeni eksperymentu świadków praktykowania specyficznego rodzaju skromności, która była obsesją Boyle'a. „Skromny świadek” to pewna postawa moralna, która stawia fakty ponad współczuciem. Według Boyle'a, który w relacji Potter był osobą bardzo religijną i przenoszącą swój ascetyczny tryb życia na praktykę laboratoryjną, obecność kobiet w laboratorium zaburzała przebieg eksperymentów nie tylko dlatego, że mogły uwieść obecnych tam naukowców, ale również dlatego, że nie były w stanie przyjąć roli skromnych obserwatorek w nowym znaczeniu – protestowały przeciwko zabijaniu zwierząt podczas eksperymentów z pompą. Potter przywołuje historię jednego z eksperymentów zakłóconego przez kobiety domagające się wpuśczenia powietrza do pojemnika, w którym dusił się ptak, w związku z czym Boyle postanowił przeprowadzić eksperyment jeszcze raz, w nocy, pod nieobecność niepowołanych osób. Choć więc kobiety bywały obecne podczas eksperymentów, nie mogły zaświadczyć o faktach, których miały one dowodzić; Potter nie znalazła kobiecych podpisów pod żadnym z raportów Boyle'a (Potter 2001, 18).

Nowe technologie w postaci pompy próżniowej i raportu naukowego wytworzyły nowy podział ról społecznych w ramach eksperymentu: wybrani mężczyźni byli jego świadkami (nie dotyczyło to robotników obsługujących pompę), kobietom pozostawała rola gapiów, a zwierzętom – przedmiotów. Skromny świadek nie odczuwa bólu na widok torturowanych zwierząt, nie może też odczuwać przyjemności z eksperymentowania. W nowoczesnym modelu eksperymentu nie ma również miejsca na kolektywność, relacje pomiędzy świadkami eksperymentu zostają wymazane. Są oni poddawani indywidualnej ewaluacji: jakościowej (pod kątem moralności i wiarygodności) oraz ilościowej (im więcej świadków, tym bardziej wiarygodny wynik eksperymentu). Nic dziwnego, że na marginesach tego ascetycznego modelu pozostały rzesze nieskromnych świadków i świadkiń, które nie zamierzały podporządkowywać się cielesnej i emocjonalnej dyscyplinie narzuconej przez Boyle'a.

Historia narkotyczno-literackich autoeksperymentów, do której nawiązuje Preciado, jest długa i bogata. Pokazuje, jak nieszczerne jest eksperymentalne urządzenie: wystarczy przytoczyć Freuda eksperymenty

z heroiną, rowerową wycieczkę Alberta Hoffmanna czy skutki przygody Kena Keseya jako królika doświadczalnego w badaniach prowadzonych nad LSD przez CIA (Wolfe 1969). Mniej znane są podobne przecieki w historii badań nad hormonami, chociaż zdarzają się już w momencie ich odkrycia: Charles-Édouard Brown-Séquard, człowiek, który odkrył substancje nazywane dziś hormonami i uznał je za eliksir młodości, eksperymentował z przeszczepami zwierzęcych jąder u ludzi, a swoje teorie testował również na sobie (Brown-Séquard 1889). Choć jego metoda została wyśmiana, kiedy ogłosił ją pod koniec lat osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku, w latach dwudziestych dwudziestego wieku, za sprawą jego ucznia Serge'a Voronoffa (który również eksperymentował na własnym ciele), przyjęła się jako praktyka medyczna (Cuperschmid i de Campos 2007). Jądra małp, kóz i świnek morskich były wszczepiane starzejącym się mężczyznom, aby ich odmłodzić. Organy i substancje przekraczały więc granice pomiędzy badaczami i przedmiotami ich badań, a króliki doświadczalne uciekały z laboratoriów albo same przejmowały role badaczy, jak na przykład Michael Dillon, lekarz i pierwszy transmężczyzna, który poddał się terapii hormonalnej i napisał o tym książkę (Dillon 1946), czy Virginia Prince, doktorka farmakologii, transpłciowa aktywistka i założycielka czasopisma *Transvestia*.

„Skromny świadek” to zatem nie tylko pewna pozycja w ramach aparatu wytwarzania faktów naukowych, ale również pewien model męskości, relacji między płciami, relacji rasowych i międzygatunkowych. Jest on oparty na rozlicznych naukowych fikcjach, które zostają znaturalizowane i stają się częścią naukowego aparatu, wytwarzając efekt, który Latour nazywa czarną skrzynką. Według niego procedury naukowe są tak skuteczne, że nie pozwalają nam zobaczyć, iż stanowią rodzaj społecznej konwencji wykorzystującej całą masę nienaukowych założeń. Sam Latour powiela niektóre z nich – podczas lektury *Nigdy nie byliśmy nowoczesni* (Latour 2011) (podobnie jak książki Shapina i Schaffera) można zupełnie przeoczyć fakt, że praktyka bycia świadkiem naukowych eksperymentów to jednocześnie uczestnictwo w spektaklu torturowania myszy i ptaków. Wszyscy oni w centrum eksperymentu stawiają pompę i reprodukują akt wywłaszczenia zwierzęcych ciał i wymazania ich cierpienia.

Przestrzeń laboratorium to miejsce, w którym żywe ciała traktuje się tak, jakby były już martwe – co jest jeszcze bardziej widoczne współcześnie, wraz z wprowadzeniem ścisłych protokołów dotyczących utylizacji organizmów laboratoryjnych, które zapewniają, że żadne nieludzkie ciało nie wyjdzie z laboratorium żywe i nie zanieczyści przestrzeni poza nim. Traktowanie zwierząt jak przedmiotów jest pierwszą z naukowych fikcji,

Traktowanie zwierząt jak przedmiotów jest pierwszą z naukowych fikcji, które demaskuje feministyczna krytyka eksperymentów naukowych i zawartych w nich przemocy i okrucieństwa.

które demaskuje feministyczna krytyka eksperymentów naukowych i zawartych w nich przemocy i okrucieństwa (Merchant 1983; 2013). Feministyczne badaczki podważają niewyartykułowane założenie, że zbadanie własności ciał wymaga ich uprzedniego wywłaszczenia i uprzedmiotowienia; jak piszą autorki pewnego głośnego raportu dotyczącego wiwisekcji: „Wątpliwe jest, czy fizjologom kiedykolwiek przyszło do głowy, że żaby zostały stworzone do czegokolwiek innego niż eksperymenty” (Lind-Af-Hageby i Schartau 2022).

Okoliczności powstania tego raportu są warte przytoczenia, bo wiążą się pośrednio również z historią hormonów. W 1902 roku dwie szwedzkie sufrażystki zapisały się na wykłady z fizjologii w University College London prowadzone przez Ernesta Starlinga – profesora, który badał między innymi substancje pobudzające organy do działania i ukuł na nie nazwę „hormony”. Swoje obserwacje z prowadzonych przez niego wiwisekcji studentki opublikowały w 1903 roku w pamflocie, którego tytuł można przetłumaczyć jako „rzeźnia nauki” (*shambles of science*). Opisana została w nim między innymi historia brązowego teriera, który poddawany był wiwisekcji kilkakrotnie przez dwa miesiące, zanim został zabity podczas wykładu przez jednego ze studentów Starlinga. Upublicznienie tragicznej śmierci brązowego psa miało wiele skutków (nie ma tu miejsca na przytaczanie tej historii w całości), a jednym z nich było wzniesienie w 1907 roku w londyńskiej dzielnicy Battersea pomnika Brązowego Psa (z inicjatywy członkini Światowej Ligi Przeciwko Wiwisekcji) i umieszczenie na nim następującej inskrypcji:

Pamięci brązowego teriera, psa zadržanego na śmierć w laboratoriach University College w lutym 1903 roku po trwającej ponad dwa miesiące wiwisekcji i bycia przekazywanym z rąk jednego wiwisektora do drugiego aż do momentu, gdy śmierć go uwolniła. Również dla upamiętnienia 232 psów poddanych wiwisekcji w tym samym miejscu w roku 1902. Mężczyźni i kobiety z Anglii, jak długo te rzeczy będą jeszcze trwać?¹ (Wikipedia, *Brown Dog Affair*)

Napis oburzył studentów medycyny, którzy regularnie wzniecali zamieszki i próbowali zniszczyć pomnik. W jego obronie występowały sufrażystki pospołu z socjalistami i komunistami – współczucie dla psa

1 „In Memory of the Brown Terrier / Dog Done to Death in the Laboratories / of University College in February / 1903 after having endured Vivisection / extending over more than Two Months / and having been handed over from / one Vivisector to Another / Till Death came to his Release. Also in Memory of the 232 dogs / Vivisected at the same place during the year 1902. / Men and Women of England how long shall these Things be?”.

będącego ofiarą medycznego establiszmentu doprowadziło do nieoczywistego sojuszu kobiet z klasy średniej z robotnikami, w których określenie *done to death* wzbudziło poczucie wspólnoty losu i solidarności z zadrażnionym psem (*Gålmark 2000*). Po roku regularnych starć pomnik psa został usunięty.

Kolejną fikcją jest zatem separacja laboratorium z przestrzeni społecznej: to, co zostaje wystawione na pokaz w formie naukowego spektaklu, a co znika w czarnej skrzynce, jest decyzją polityczną. Karin Knorr Cetina pokazuje, że laboratorium jest miejscem, w którym to, co społeczne, wzmacnia się i zagęszcza (Cetina 1988). Bardziej szczegółowa topografia tej przestrzeni, nieograniczona tylko do quasi-obiektów i świadków, ale obejmująca również to, co nie trafia do naukowych raportów, pozwala ustalić rolę kobiet, zwierząt, robotników i pieniędzy w naukowym urządzeniu. Okazuje się wówczas, że laboratorium jest jednym z narzędzi wytwarzania społecznych hierarchii – wiedza naukowa zarezerwowana jest dla tych, którzy mogą być świadkami eksperymentu, a cała reszta może być tylko przedmiotem eksperymentowania.

Wymóg powtarzalności eksperymentu sprawia, że ciała są poddawane różnym zabiegom, które pozwalają zamienić je na wymienne przedmioty badań. Jednocześnie rola królików doświadczalnych przypada również ludzkim grupom i społecznościom, jak pokazuje historia dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej medycyny oraz eksperymentów na ludziach. Zapotrzebowanie na ciała do eksperymentów wywarło wpływ na rozmaite elementy instytucjonalno-politycznego porządku w koloniach i w metropoliach. Ciał do eksperymentów dostarczała gilotyna, co wpłynęło na poglądy europejskich lekarzy dotyczące kary śmierci, którzy w dziewiętnastym wieku zaczęli się na nią zapatrywać o wiele bardziej pozytywnie (Chamayou 2012). Można je było znaleźć w szpitalach, które z miejsc opieki nad ubogimi stały się miejscem badań medycznych. W Stanach Zjednoczonych lekarze mieli nieograniczony dostęp do ciał niewolników, natomiast po ich wyzwoleniu ciała zdobywali, wykradając je z cmentarzy czarnych społeczności – z tego powodu jeszcze w połowie dwudziestego wieku amerykańskie kliniki budowano w pobliżu czarnych gett (Washington 2006). Ciała czarnych i rdzennych kobiet wystawiane były na pokaz za życia i po śmierci, traktowane jako jednocześnie monstrualne i egzemplifikujące cielesne osobliwości właściwe dla ich rasy (Wieczorkiewicz 2013; Kühnast 2015). Cały kolonialny system działał jak czarna skrzynka, w której (żywe i martwe) ciała grup podporządkowanych zamieniały się w przedmioty badań.

Produktem naukowego urządzenia są więc reprodukowalne ciała-przedmioty o trwałych i mierzalnych właściwościach, które pozwalają

je klasyfikować. W ramach tego systemu powstają liczne hierarchie płciowe i rasowe, które przypisują podporządkowanym ciałom właściwości predysponujące je do stania się przedmiotami. Dlatego Maria Lugones twierdzi, że w globalnym, kolonialnym systemie płcie są co najmniej cztery (Lugones 2007): czarne i białe kobiety, czarni i biali mężczyźni. Należą do różnych kategorii, przypisuje się im różne cechy i role, więc trudno mówić o dwóch płciach. System wytwarza zatem różnice rasowe, płciowe i gatunkowe, ale sama praktyka eksperymentowania nieustannie je podważa – eksperymenty na czarnych niewolnicach posłużą do leczenia białych kobiet, a zwierzęce jądra do odmłodzenia białych mężczyzn. Fikcja płci i rasy jest potrzebna, żeby pojawiły się ciała-przedmioty, jednak rezultaty eksperymentów można ekstrapolować na inne rasy, płcie czy gatunki.

Z przedstawionych wywodów łatwo można wywnioskować, że sama reprodukowalność eksperymentów również jest nauką fikcją – użyteczną w pewnych sytuacjach, ale będącą produktem opisanego procesu uprzedmiotowienia i wyłączenia podporządkowanych ciał. Jej utrzymanie jest możliwe tylko przy założeniu, że ciała zachowują się jak martwe przedmioty. Założenie reprodukowalności wyklucza to, co cechuje żywe ciała, czyli ewolucję, której zasadą jest przypadek, zakłócenie, mutacja. Choć działanie czarnej skrzynki wydaje się przezroczyste, jej historia pokazuje, że od początku było ono przedmiotem sporów, a jej zamknięcie odbywało się na drodze przemocy. Gdyby w czarnej skrzynce znajdował się tylko mechaniczny algorytm, reprodukcja byłaby możliwa, jednak w żywych systemach zawsze są błędy, a produktem ubocznym replikacji zawsze są mutacje. Według Latoura czarna skrzynka ukrywa proces hybrydyzacji natury i kultury, ale wydaje się, że trafniejszą metaforą byłaby właśnie mutacja, rozumiana jako zakłócenie w procesie odtwarzania i reprodukcji informacji. Dalej przedstawiam kilka prób stworzenia innych somatycznych fikcji, które mają na celu otwarcie i przemeblowanie czarnej skrzynki.

Wszystkie naukowe fakty zawierają w sobie element fikcji; odpowiedzią na dominujące naukowe fikcje nie mogą być więc „prawdziwe” fakty, ale lepsze fikcje i lepsze spektakle. Nie chodzi o to, że dotychczasowe reprezentacje naukowe są nieprawdziwe, bo nie biorą czegoś pod uwagę. Problemem jest raczej to, że są oparte na przemocy i na koncepcji reprodukcji, która uniemożliwia uwzględnienie mutacji i zakłócenia jako niezbędnych elementów procesu poznania. Opisane dalej feministyczne eksperymenty proponują inny podział ról w ramach eksperymentalnego urządzenia, rekonfigurując relacje pomiędzy badanymi, badaczkami i narzędziami badania. Inspirowane są w równej mierze tekstami Preciada, co

koncepcjami Donny Haraway, która jako pierwsza zdekonstruowała figurę skromnego świadka i w jej miejsce zaproponowała inną cybernetyczną koncepcję – stawania się cyborgiem. Przywoływane artystki i performerki postanowiły zrealizować scenariusz napisany przez Haraway i stać się przedmiotem własnych eksperymentów.

Estroświat Mary Maggic

Housewives Making Drugs (Maggic, Housewives), czyli „gospodynie domowe produkujące lekarstwa/narkotyki”, to krótki film bioartystki Mary Maggic nawiązujący do konwencji amerykańskich sitcomów i programów kulinarnych. W obliczu rosnących kosztów hormonalnej terapii zastępczej, utrudnionego dostępu do opieki zdrowotnej i wzmożonego ataku na prawa osób transpłciowych (akcja toczy się w Stanach Zjednoczonych za prezydentury Donalda Trumpa, kiedy dostęp do usług zdrowotnych w ramach ubezpieczenia został utrudniony) dwie transpłciowe kobiety postanawiają same wyprodukować niezbędny im estrogen. Na kuchennym blacie, z pastelowymi kuchennymi szafkami w tle, używają własnoręcznie zrobionej kolumny do chromatografii, żeby wyizolować estrogen z własnego moczu. Kolumna służy do filtrowania i składa się z ogólnie dostępnych elementów: warstwy filtrów do papierosów i warstwy żelu krzemionkowego, czyli substancji wchłaniającej wodę, powszechnie używanej do regulacji wilgotności. Hormony zostają uwięzione w kolumnie, a następnie przepłukane metanolem do plastikowej probówki. Po odparowaniu metanolu na jej dnie pozostaje brązowy osad – wyizolowane hormony. Gospodyniom kibicuje publiczność wydająca okrzyki zachwytu bądź zdziwienia. Na zakończenie programu do probówki z hormonami bohaterki dolewają gin, rozlewają drinka do kieliszków i zapraszają publiczność na szoty z estro-ginu.

Pierwsze skojarzenie ze słowem *housewife* to oczywiście biała amerykańska gospodyni domowa opisana przez Betty Friedan w *Mistyce kobiecości* (Friedan 2020) oraz jej rozmaite filmowe i literackie wcielenia. Kuchnia w domu na przedmieściach to swoisty panoptikon, przestrzeń wytwarzania białej amerykańskiej kobiecości jako znormalizowanej i czytelnej formy liberalnej podmiotowości. Tam kiszą się sfrustrowane pragnienia i krzepną płciowe i rasowe hierarchie; kuchnia to środowisko zanieczyszczone toksyczną fantazją (Berlant 2011a) o szczęśliwej monogamicznej heteroseksualności. Natomiast dwuznaczność słowa *drugs* sprawia, że film wywołuje wiele innych skojarzeń. Oprócz farmakologicznych protez pozwalających wytrwać w kuchni białym kobietom z klasy

Kuchnia to środowisko zanieczyszczone toksyczną fantazją o szczęśliwej monogamicznej heteroseksualności.

średniej przywołuje również historię testowania pigułki antykoncepcyjnej wśród portorykańskich mieszkanek budownictwa społecznego opisane przez Preciada w *Testo ćpunie* oraz sceny w kuchni latynoskich bohaterek serialu *Orange Is the New Black*, w której odbywało się ważenie i pakowanie narkotyków. Tam nie było miejsca na heteroseksualny romans – wyzysk kobiecej pracy odbywał się w sposób jawny i nieosłodzony żadną fantazją.

Jak pokazuje Preciada, nowoczesna kuchnia – i ta na białych przedmieściach, i ta w budownictwie socjalnym – była przestrzenią społecznych i farmakologicznych eksperymentów, w których testowano skuteczność patriarchy, rasizmu i przymusowej heteroseksualności jako narzędzi kolonizacji ciał przez kapitał w postaci przemysłowo produkowanych molekuł. W kuchni zbiegają się rozmaite technologie – nadzoru, konsumpcji, reprodukcji – stanowiące środki produkcji liberalnej podmiotowości o czytelnej tożsamości płciowej, rasowej, seksualnej. Projekt Mary Maggic eksploruje fantazję o przejęciu nad nimi kontroli i pokazuje, że trzeba zacząć od dekolonizacji kuchni jako przestrzeni reprodukcji. Odzyskiwanie kuchni pozwala przekształcić molekularne technologie nadzoru w narzędzia wyrwania płci z binarnego porządku, odzyskania przyjemności eksperymentowania i kolektywizacji praktyk intoksykacji. Staje się ona laboratorium, w którym dystrybucja ról, przyjemności i ryzyka odbywa się w zupełnie inny sposób niż w kapitalistycznych laboratoriach naukowych: nie ma podziału między badaczkami a badanymi, eksperymentowanie jest przyjemne dla wszystkich, ryzyko jest podejmowane świadomie i konsensualnie.

Kolumna do izolacji hormonów to jeden z wielu projektów Mary Maggic poświęconych hormonom i molekularnej kolonizacji; artystka za cel stawia sobie „otwarcie pigułki”, czyli najczarniejszej z czarnych skrzynek. Próby te prowadzą ją w różnych kierunkach: w stronę feromonowych obrzędów, budowania schronów-świątyń, włączania rytuału do procesu naukowego i sztuki do praktyki badawczej. Metodą Maggic jest publiczne amatorstwo – kolektywna praktyka eksperymentowania otwarta na uczenie się na błędach i publiczne popełnianie pomyłek. Jej projekty eksplorują różne obszary Estrowiata – czyli świata skolonizowanego przez przemysłowo wyprodukowane molekuly: hormony i ksenohormony. Jak pisze na swojej stronie:

Jednocześnie złowieszczy i niezauważalny hiperobiekct dzisiejszej brutalnej rzeczywistości, *Estroworld* jest fikcyjnym korporacyjnym konglomeratem przemysłu petrochemicznego, rolniczego i farmaceutycznego, którego produktów i molekularnych odpadów nie jesteśmy w stanie uniknąć. Wiele z tych produk-

tów zaspokaja potrzeby naszej materialistycznej konsumpcyjnej kultury – opartej na idei piękna, sterylności, plastyczności i czystości – odwracając uwagę od obecnego stanu ruiny naszej planety lub obiecując przed nim ochronę. Te chemiczne mikrozanieczyszczenia, których nie pozwalają nam zobaczyć ich niewielkie rozmiary, ale także konglomeraty, które sięją spustoszenie na ziemi, aby nam je sprzedać, są częścią dzisiejszej surowej rzeczywistości życia w toksycznym świecie (Maggic, Estroworld).

Estroworld to świat skolonizowany w równym stopniu przez molekuły i obrazy – internetowa wystawa pod tym samym tytułem migocze reklamami obiecującymi dostęp do idealnego ciała poprzez konsumpcję hormonów; infekcja odbywa się poprzez interfejs. Maggic skupia się nie tylko na samych substancjach, ale też na ciałach skonstruowanych tak, że mogą wchodzić z nimi w interakcje. Pokazuje, jak estrogeny i ksenohormony na różne sposoby podważają bądź przesuwają płciowe i gatunkowe granice, jak kształtują nasze relacje z ludzkim i nieludzkim środowiskiem.

Receptory estrogenu wyewoluowały około 400–500 milionów lat temu i posiadają je wszystkie kręgowce (Thornton, Need i Crews 2003; Eick i Thornton 2011); ponieważ są tak stare – są też mało selektywne, tzn. wiele cząsteczek może się z nimi połączyć. Stąd dość powszechna podatność organizmów na obecność ksenohormonów w środowisku – nie tylko produktów metabolizmu rozmaitych substancji farmakologicznych, które dostają się tam w ludzkim moczu, ale również dużej liczby produktów przemysłowych, takich jak plastik czy pestycydy. Od kilku dekad wiadomo, że przemysłowo produkowane substancje, które zanieczyszczają ziemskie ekosystemy, łączą się z ludzkimi i nieludzkimi receptorami, powodując mutacje. Życie w toksycznym środowisku i toksycznych ciałach jest według Maggic źródłem podwójnej traumy: kolonizacji przez toksyny, które wywołują choroby, mutacje, nowotwory, i alienacji rozumianej jako indywidualizacja odpowiedzialności za własne zdrowie. Mamy przepuszczalne ciała, które umożliwiają nam wymianę oraz kontakt ze światem, i jesteśmy stawiane przed niemożliwym zadaniem kontrolowania tego, co je przenika.

Molekularna kolonizacja obejmuje wszystkie ciała posiadające receptory estrogenu, niezależnie od płci, rasy czy gatunku. Chemiczne zanieczyszczenie to proces semiotyczny, w którym zachodzi przepływ informacji między molekułą a receptorem; przebiega on w poprzek podziałów na ludzi i zwierzęta, kobiety i mężczyzn. Jest zjawiskiem transgatunkowym, transpłciowym i transmolekularnym, co otwiera je na próby przejścia i skłirowania (Hayward 2014; Pollock 2016). Odpowiedzią na

przemoc molekularnej kolonizacji jest według Maggic hakowanie, czyli przechwytywanie i transformowanie molekularnych, społecznych i symbolicznych kodów, które rozumie jako rodzaj działalności światotwórczej, analogicznej do praktyki, którą Haraway nazywa *worlding* albo *becoming worldly* – nie za Heideggerem, ale za Preciadem (Haraway 2008, 3). Hakowanie kodów biologicznych czy komputerowych jest ingerencją w zachodzące procesy semiozy – Maggic posługuje się tym pojęciem, żeby uwidocznic relacje pomiędzy biologią a fikcją, molekułami a symbolami. W projektach Maggic molekuły i symbole są wyjmowane z ich kolonialnego kontekstu i umieszczane w nowych, otwartych konfiguracjach. Zmiana na poziomie molekularnym powoduje zmianę na poziomie społecznym i symbolicznym.

Maggic z artystycznym rozmachem wprowadza w życie sposoby myślenia i badania postulowane również w niektórych obszarach nauki, w których Evelyn Fox Keller zauważa zmianę paradygmatu. W informatyce coraz częściej zakłada się, że proces obliczeniowy jest zawsze ucieleśniony w jednostkach, które wchodzi z sobą w interakcje. W robotyce bierze się pod uwagę społeczny kontekst, w którym funkcjonują roboty. W chemii – molekuły traktowane są jako podejmujące decyzje oparte na dostępnej informacji. To wszystko prowadzi według Keller do „powstania nowej kultury epistemicznej, w której forma jest zawsze materialna, a materia zawsze naładowana informacją” (Keller 2011, 175). Kody nie dają się już zatem abstrahować z materii, a praktykę kodowania zastępuje proces semiozy determinowany materialnymi warunkami, w jakich zachodzi. Dlatego ten obszar chemii, który zajmuje się badaniem oddziaływań pomiędzy molekułami i procesami samoorganizacji materii organicznej, Keller nazywa „nauką o poinformowanej materii”.

Mutacja, pomyłka w procesie replikacji kodu – to zatem różnica, która robi różnicę (Bateson 1972, 313). Choć hormony oddziałują na wszystkie tkanki zwierzęcych organizmów, fakt, że są tak silnie kojarzone z płcią, sprawia, że obecność ksenoestrogenów w środowisku jest źródłem paniki moralnej. Maggic, za Ianem Hackingiem, Anne Fausto-Sterling i innymi badaczkami (Hacking 1983; Fausto-Sterling 2000; Hird 2000; Roughgarden 2009), traktuje „hormony płciowe” jako rodzaj naukowej fikcji, skonstruowanej na potrzeby binarnego płciowo społeczeństwa. Choć więc mutacje i wynikające z nich choroby są źródłem traumy, Maggic widzi w nich również szansę na dekolonizację natury poprzez jej denaturalizację. Inspiracją jest dla niej artykuł o samozapładniających się rybach, które naukowcy nazywają *hopeful monsters*, czyli niosącymi nadzieję potworami (Svensson et al. 2016). Odejście od normatywnej koncepcji natury i akcep-

tacja jej potworności stanowi dla Maggic również źródło nadziei i obietnicę możliwości kłirowego życia (Haraway 1991).

W swoich projektach Mary Maggic tworzy przestrzeń dla cyborgów i potworów opisanych przez Donnę Haraway. Cyborg żyje w świecie pozbawionym niewinności, w którym umiejętność poruszania się polega na zrozumieniu „połączeń pomiędzy informatyką, biologią i ekonomią – i pokrewieństwa chipa, genu, nasienia, bomby, rodowodu, ekosystemu i bazy danych” (Haraway 1997). Maggic pokazuje, że na poziomie molekuł wszystkie jesteśmy cyborgami, a listę naszych składników można wyczytać z naszego moczu. Stawia znak równości pomiędzy toksycznością, kłirowością a obcością i pyta uczestniczki swoich warsztatów, czy chciałyby być jeszcze bardziej obce, niż już są. Skoro nasze ciała są skażonymi produktami ubocznymi molekularnych technologii, równie dobrze możemy je przejąć. Maggic oswaja nas więc z naszą własną toksycznością po to, aby ją zrytualizować, stworzyć scenografie i choreografie dla kolektywnych hormonalnych rytuałów. Poszukuje przestrzeni eksperymentacji, która jest ucieleśniona, polityczna i przyjemna, nie tylko w kuchni, ale również w postindustrialnych ruinach.

Natura, podobnie jak liberalna podmiotowość, jest czymś, czego nie możemy nie chcieć – twierdzi Haraway, parafrazując Gayatri Chakravorty Spivak (Haraway 1991, 296). Maggic szuka wyjścia z tej pułapki podwójnej toksycznej fantazji – marzenia o liberalnej podmiotowości, która realizuje się w romansie hetero- albo homonormatywności i więzi nas w kuchni, czyli sprywatyzowanej przestrzeni konsumpcji; i fantazji o naturze, która konfrontuje nas z faktem, że składamy się z metali ciężkich i plastiku. Projekty Maggic osadzone są w tekstach Preciada i Haraway; badają relacje pomiędzy tekstualnymi, społecznymi i materialnymi technologiami wytwarzania ciał. Pokazują, że obietnice potworów i manifest cyborgów to radioaktywne fikcje, które wyciekają do społecznej przestrzeni, robiąc różnicę, zniekształcając binarne kody i wywołując mutacje na wszystkich poziomach. „Nasze ciała zmieniają się szybciej, niż społeczeństwo jest w stanie pojąć” – twierdzi Maggic i różnymi sposobami odzyskuje Estroświat, aby z jego odpadów stworzyć nowe somatyczne fikcje.

Radioaktywne dziwki dekolonizują ginekologię

Od ekspansji informacji po mutację urządzeń [*dispositifs*] – chcemy zhakować i przekodować wszystko, co jest statyczne i zaprogramowane przez społeczne

Obietnice potworów i manifest cyborgów to radioaktywne fikcje, które wyciekają do społecznej przestrzeni, robiąc różnicę, zniekształcając binarne kody i wywołując mutacje na wszystkich poziomach.

i technologiczne narzucenie [*imposition*].

Blenda uranowa jest wstrzykiwana do naszych żył jako antidotum na otaczającą nas heteropatriarchalną arogancję. Zakłócenie, transhackfeministyczne elektro-
niczne zniekształcenie.

(...)

Natura nie różni się od technologii,

natura była dla czarownic tym, czym technonauka jest dla nas, czarownic-cyborgów.

Infiltrujemy maszynę naszymi rękami, potem i rozproszoną uwagą,
przygotowujemy się do niedokładnej weryfikacji tam, gdzie pozorny błąd jest
pożądany,

gdzie zawodzimy, pieprzymy, jesteśmy.

Jesteśmy zajawionymi kurwami,

sukami-cyborgami.

Pożeramy Haraway i Asimova,

Preciada i podręczniki Pythona,

Itziar Zige i Neila Stephensona,

Margulis i Despentés,

hackmeetingi i warsztaty transfeministyczne,

DIY elektronikę i seksualny brikolaż;

chłoniemy PDF-y teorii elektroniki i słuchamy otaczającej nas psychofonii:

czytamy i projektujemy obwody,

i eksperymentujemy z nimi w naszych ciałach (...) (Pechblenda, *tRANS hACK
fEMINISt*).

Gynepunk to ginekologiczna samoobsługa, cyberpunkowe *reality show*, BDSM jako praktyka żałoby. To projekt badawczy, który powstał w wyniku osobistych doświadczeń uczestniczek w gabinetach ginekologicznych. Ma dostarczyć kobietom narzędzi do odzyskania cielesnej autonomii, ale obejmuje również badania nad historią ginekologii. Tworzy performatywne praktyki dekolonizacji ginekologii i praktyczne techniki samobadania. Jego celem jest odzyskanie ciała, które według jednej z twórczyń projektu „stało się obcą technologią”. Gynepunk to uczenie się na nowo oglądania i dotykania własnego ciała, poznawania go i słuchania; odzyskiwanie technologii, która nie jest przeciwstawiona naturze, lecz się w niej zawiera. To destygmatyzacja cielesnych wydzielin i mikroorganizmów, które w nas żyją. To odejście od nowoczesnej koncepcji zdrowia opartej na sterylizacji, zabijaniu i usuwaniu obcych ciał oraz dążenie do zdrowia rozumianego jako możliwość życia z własną chorobą. Jak mówi podczas jednego z warsztatów Klau Kinki, inicjatorka projektu: „Gynepunk to narzędzie cielesnej rewolucji, zdecentralizowane, zdelo-

kalizowane, zmutowane i wiralne” (Feminist Publishing and Tech Speaker Series 2022).

Gynepunk działał w Barcelonie i jej okolicach przez większość drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku. Przez kilka lat swoją siedzibę miał w Calafou, opuszczonej fabryce, którą w 2011 roku przejęła grupa anarchistycznych hakerów i osób związanych z ruchem skłoterskim w Barcelonie. Calafou ochrzcilo się jako ekoindustrialna kolonia postkapitalistyczna i do tej pory gości rozmaite hakerskie inicjatywy. Tam przez kilka lat odbywały się zloty czarownic, performanse, rytuały, warsztaty z budowania mikroskopów z elektronicznych odpadów, samodzielnych sposobów testowania krwi, śluzu, moczu i domowej produkcji lubrykantów. Gynepunk promieniował na Barcelonę, Galicję i południową Francję, wchodził w sojusze i współpracę z artystkami takimi jak Mary Maggic czy kolektyw Quimera Rosa.

Jednym z pierwszych zadań, jakie postawiły sobie twórczynie Gynepunk, było odzyskanie historii kobiet, których cierpienie stało się fundamentem nowoczesnej ginekologii. James Marion Sims, uważany za jednego z jej ojców założycieli, żył w dziewiętnastym wieku w Alabamie i posiadał plantację bawełny. Dostęp do ciał niewolnic pozwolił mu na prowadzenie eksperymentów ginekologicznych, które polegały głównie na operowaniu czarnych kobiet bez znieczulenia. Znamy imiona trzech z nich: Anarcha, Lucy i Betsy, i wiemy, że każda z nich przez kilka lat między 1840 a 1850 rokiem była poddawana wielokrotnym operacjom ginekologicznym. Gynepunk zaczął się od rytuałów upamiętniających przemoc, której doświadczyły. Na jednym z nagrań (DIYSECT 2016) dokumentujących wydarzenie *Hack the Earth* w 2016 roku zarejestrowane są fragmenty performansu Klau Kinky, podczas którego przypina sobie igłami do piersi kartki z imionami Anarchy, Lucy i Betsy, pisze je czerwoną farbą na swoim ciele, rozsmarowuje farbę na brzuchu i udach, wije się w bolesnych konwulsjach. Oglądając Klau, ma się wrażenie, że weszły w nią duchy torturowanych niewolnic.

Historia medycznej przemocy została udokumentowana na stronie Anarchagland. Gynepunk w swoich warsztatach i performansach w centrum stawia kobiece ciała, których dekolonizacja wymaga również zmiany języka, dlatego między innymi postanowiły przemianować gruczoły przedstonkowe mniejsze, nazywane gruczołami Skenego (brytyjskiego ginekologa), na gruczoły Anarchy. Jak twierdzą na swojej stronie „Nie chcę nazywać gruczołu, który sprawia, że ejakuluję rzeki przyjemności, imieniem kolesia, który twierdzi, że »odkrył« jakąś część mojego ciała” (Anarchagland). Imieniem Anarchy nazwano również feministyczny serwer, na którym można znaleźć dokumentację zlotów transfemini-

stycznych hakerek i praktyczne informacje dotyczące tworzenia feministycznej infrastruktury w Internecie.

W gynepunkowych eksperymentach ciała są równie ważne jak systemy operacyjne, a budowanie feministycznej infrastruktury badawczej zaczyna się w Internecie. Z ich inicjatywy w latach 2014–2022 odbywały się międzynarodowe zloty transfeministycznych hakerek (Anarchaserver), podczas których wymiana wiedzy dotyczyła hakowania systemów komputerowych, biologicznych i społecznych. Gynepunk był silnie umocowany w lokalnych ruchach transfeministycznych, korzystał z infrastruktury barcelońskich instytucji sztuki i ruchu skłoterskiego, ale promieniował wszędzie tam, gdzie osoby próbowały hakowanie zamienić w działalność światotwórczą.

Innym projektem Gynepunk była Pechblenda, czyli mobilne laboratorium ginekologiczne, które miało dostarczać narzędzi ginekologicznej samodiagnozy i eksperymentowania z własnym ciałem. Jego autorki stawiały sobie za cel hakowanie systemów komputerowych i biologicznych oraz otwarcie dostępu do praktyk laboratoryjnych osobom, które go nie mają. Udało im się stworzyć otwarte na modyfikacje projekty mikroskopu, wziernika i centryfugi – biologia stała się dla nich przestrzenią, do której wprowadziły praktyki wzięte ze społeczności hakerów i ruchów związanych z wolnym oprogramowaniem. Pechblenda łączyła eksperymenty cielesne i elektroniczne, zajmowała się odzyskiwaniem przyjemności z poznawania własnych ciał i analizą systemów społecznych, w których rozmaite grupy osób mają utrudniony dostęp do medycyny głównego nurtu (na przykład migrantki, pracownice seksualne, osoby transpłciowe).

Inny bioartystyczny kolektyw często współpracujący z Gynepunk to działająca w Barcelonie Quimera Rosa – Różowa Chimera. Nazwa zaczerpnięta jest od Donny Haraway i wskazuje na obszar praktyk bioartystycznych kolektywu, który zajmuje się wytwarzaniem hybryd i cyborgów w ramach biotechnologicznych performansów. W projekcie zatytułowanym: „Moja choroba jest dziełem sztuki” postanowiły zhawkować terapię fotodynamiczną stosowaną w leczeniu zmian wywołanych przez wirusa HPV. Polega ona na aktywacji fotoczułych molekuł, która wywołuje śmierć zainfekowanych komórek (apoptozę). Quimera w swoim projekcie również odwołuje się do praktyki otwierania czarnej skrzynki – celem jest upublicznienie wiedzy dotyczącej tej metody i jednocześnie stworzenie eksperymentalnej kontrpubliczności, „krytycznej masy użytkowniczek-ekspertek”, która mogłaby wejść w dialog z instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę zdrowia. Członkinie Quimery odwołują się wprost do strategii aktywistów ACT UP (Reed 2005) i walki

o udostępnienie badań nad lekami na AIDS w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku. Jednocześnie chodzi o zdjęcie tabu z chorych ciał i uznanie, że ciało zawsze jest chore, a choroba jest nieodłączną częścią życia – podobnie jak w przypadku aktywizmu dotyczącego AIDS, dekonstrukcja normatywnego ideału zdrowego ciała jest warunkiem powodzenia projektu.

Odzyskiwanie ciał przez Gynepunk polegało między innymi na prowadzeniu warsztatów, podczas których wspólnie poznawano techniki samobadania – badania szyjki macicy za pomocą samodzielnie zrobionych mikroskopów czy używania czerwonej kapusty do sprawdzania pH pochwy – oraz testowano niefarmakologiczne sposoby leczenia infekcji intymnych (na przykład leczenie kandydozy za pomocą rozcieńzonego octu jabłkowego czy przywracanie odpowiedniego pH za pomocą jogurtu). Oprócz praktycznych sposobów na wykrywanie i leczenie infekcji podczas warsztatów można było zrobić jogurt z własnych bakterii albo nawiązać bardziej intymny kontakt z własnymi wydzielinami poprzez taniec czy medytację.

Jednym z projektów było tworzenie prostetycznych instrumentów muzycznych na styku ciał i elektroniki:

Warsztat hybrydyzuje eksperymentalne brzmienie NOISE z performatywnością gatunków. Obie formy ekspresji wytwarzają i są wolnymi, otwartymi i hako-
walnymi technologiami. Ze szczególnym naciskiem na technologiczne przy-
właszczenie, DIY zrób to sam, zrób to z innymi DIWO będzie kolektywnie
tworzyć obiekty i urządzenia domowej roboty, które produkują hałas jako narzę-
dzia resygnifikacji naszej relacji z technologią (Pechblenda 2016).

Słuchanie ciała ma w tym przypadku charakter dosłowny: jego różne kody są poddawane transkrypcji, a wysyłane przez nie sygnały elektryczne tłumaczone są na dźwięki. Projekt oparty na analogicznym założeniu zrealizował wspomniany już wyżej barceloński kolektyw Quimera Rosa, który performans traktuje jako podstawowe narzędzie odzyskiwania ciał, narracji i molekuł. Quimera, podobnie jak Gynepunk, dąży do redefinicji czarownictwa jako kolektywnej praktyki, w której łączą się sztuka, polityka, nauka i seksualność. W swoich performansach nawiązuje do sabatów czarownic i do cyberpunkowej estetyki *science fiction* z lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku. W performansie *Sexus*, poświęconym trzem replikantkom z filmu *Łowca androidów* (Quimera Rosa 2014), używa rekwizytów i praktyk zaczerpniętych z BDSM jako narzędzi naukowo-artystycznej eksperymentacji. Ciała uczestniczek performansu, podłączone do elektronicznych protez i seksualnych zabawek, stają się

Otwieranie czarnej skrzynki to otwieranie ciała i poznawanie go poza dominującym binarnym skrypcem zdrowia i choroby, bólu i przyjemności, jak również poza dominującą hierarchią określającą jego dostęp do rozmaitych technologii.

instrumentami muzycznymi. Dotyk pomiędzy ciałami jest rejestrowany za pomocą elektrochemicznych urządzeń i tworzy rodzaj „cyborgicznej synestezji”, translacji pomiędzy zmysłami.

W projektach Quimery i Gynepunk dekolonizacja odbywa się poprzez hakowanie ciał, systemów komputerowych i narracji – przechwytywanie i przepisywanie kodów wytwarza nowe formy doświadczania i poznawania ciał oraz nowe rodzaje relacji pomiędzy nimi. Otwieranie czarnej skrzynki to otwieranie ciała i poznawanie go poza dominującym binarnym skrypcem zdrowia i choroby, bólu i przyjemności, jak również poza dominującą hierarchią określającą jego dostęp do rozmaitych technologii.

Transmutacje

Jak tłumaczą na swojej stronie twórczynie Pechblendy (Pechblenda, Manifesto), blenda uranowa to naturalnie występująca ruda uranu, najcięższego z pierwiastków naturalnie występujących na ziemi. Słowo „Pechblenda” pochodzi z niemieckiego i dotyczy wyglądu tej rudy (*Pech* – smoła, *blenden* – świecić), która stanowiła przedmiot badań Marii Skłodowskiej-Curie – jednej z matronek Pechblendy. Jak pisze Haraway: „Uran to pierwiastek o najwyższej liczbie atomowej, spośród tych, które naturalnie występują na Ziemi – 92. Uran jest miejscem, w którym zatrzymała się ewolucja pierwiastków tworzących Układ słoneczny. W tym sensie uran stanowi swego rodzaju »naturalną granicę« także dla rodziny ziemskich pierwiastków” (Haraway 1997, 54). Za tą granicą na tablicy Mendelejewa znajdziemy produkty przemysłu nuklearnego. Pechblenda ma być źródłem transfeministycznych zniekształceń, toksycznym elementem rozbijającym dotychczasowe połączenia, błędem w systemie.

Uran to również planeta, na której Preciado miał mieszkanie – w swoim śnie o międzygwiezdnym rynku nieruchomości – i która od tamtej pory go wzywa (Preciado 2022). Mitologiczny Uran, pożerający swoje potomstwo i przez to wykastrowany przez Kronosa, został pierwszym patronem osób, które później zaczęto nazywać homoseksualnymi. Dziewiętnastowieczny pisarz i aktywista Karl Heinrich Ulrichs definiował Urningów jako „kobiecte dusze w męskich ciałach” – sam siebie do nich zaliczając. Preciado przywołuje wystąpienie Ulrichsa w niemieckim parlamencie i scena ta wywołuje natychmiastowe skojarzenie z przemówieniem samego Preciada na kongresie psychoanalitycznym (Preciado 2021), którego oryginalny francuski tytuł można przetłumaczyć: „Jestem

potworem, który do was mówi”. W odniesieniu do Ulrichsa Preciado pisze, że „mówienie to wymyślanie języka przejścia, niczym wysyłanie głosu w międzygwiazdną podróż: to tłumaczenie naszej różnicy w języku normy, podczas gdy nadal, w tajemnicy, praktykujemy dziwne bla-bla-bla, którego prawo nie rozumiem” (Preciado 2022, 18). Pechblendą opowiada własną historię o pokrewieństwie pomiędzy klirem, toksycznością i obcością, w której historii Haraway i Preciada mieszają się z historią Marii Skłodowskiej-Curie i czarnych niewolnic.

„Chciałem stać się nie do poznania” (Preciado 2022, 13) – pisze Preciado o swoim eksperymencie z testosteronem, co w tym kontekście znaczy też: nieczytelny dla państwowych instytucji kontroli, niewpisujący się w binarny system płci, nieuznawalny w liberalnych ramach politycznej podmiotowości. Spojrzenie na eksperyment Preciada przez pryzmat jego potomstwa pozwala zobaczyć, że w jego centrum znajduje się zjawisko mutacji, częściowo kontrolowanej autoewolucji. „My uraniści jesteśmy przetrwałcami politycznej próby systematycznego dzieciobójstwa: kiedy jeszcze nie byliśmy dorośli i nie mogliśmy się bronić, przeżyliśmy próbę zamordowania w nas radykalnej mnogości życia i pragnienia, by zmienić nazwy wszystkich rzeczy” (Preciado 2022, 19). Radykalna wielość możliwa jest dzięki mutacjom, które są istotą życia, a od zmiany nazw/imion niedaleko do hakowania kodów i wprowadzania usterek w systemie. Mieszkańcy Urana to ciała otwarte na błędy, pomyłki i przypadkowe połączenia, ciała, których kody nie są nadterminowane binarnym systemem, w którym żyją.

Mary Maggic w performatywnym wykładzie *Writing Letters to Extraterrestrials* mówi:

Podczas tej pełni nagle uświadomiłam sobie, że nie osiągnąłem jeszcze swojej prawdziwej, autentycznej formy. Ciało, w którym obecnie istnieję, nie jest moim ostatecznym naczyniem. I myślę, że może dzięki testosteronowi mogłabym odblokować te części mnie, które zawsze ukrywałem przed światem. Nie, nie próbuję stać się mężczyzną, próbuję tylko znaleźć taką wersję siebie, którą mogłabym nazwać domem (Mary Maggic 2021).

Tranzycja to poszukiwanie pewnej wersji siebie, ale też wchodzenie w nowe układy i otwarcie na mutagenne oddziaływanie molekuł, które stają się narzędziem cielesnej transformacji, a nie wytwarzania normatywnych tożsamości. Wspominana już wyżej Quimera Rosa bada tranzycję poza jej zmedykalizowanym, tożsamościowym skryptem, używając do tego chlorofilu. Z jednej strony kultywacja czarownictwa wymaga przemyślenia i przetworzenia relacji z roślinami, z drugiej – chlorofil jest

tak samo pilnie strzeżoną przemysłową molekułą, jak testosteron, i zdobyć go wymaga zhakowania systemu jego produkcji.

Pierwsza część projektu *Transplant* to wszczepianie zhakowanego czipa NFC – pozbawionego numeru identyfikacyjnego i ze zwiększoną pamięcią. Poprzez wszczepienie czipa osoba staje się królikiem doświadczalnym, a jej tożsamość zostaje przetłumaczona na język zrozumiały dla czytnika kodów. Czytnik rejestruje tranzycję wcześniej niż ludzie; z technologii identyfikacji zostaje przetworzony w technologię posttożsamościową, narzędzie stawania się cyborgiem. Quimera przypomina, że pierwszym cyborgiem była mysz, i przywołuje pragnienie Haraway, aby „spojrzeć na swoje ssacze towarzyszy jej oczami” (Haraway 1997, 52).

Mój proces przemiany ma na celu społeczne uznanie utraty mojego ludzkiego statusu i przyjęcie nowego imienia. Szanse na zaakceptowanie tej zmiany przez Urząd Stanu Cywilnego wydają się bliskie zeru. I nie jestem pewna, czy chcę być królikiem doświadczalnym psychiatrów żądnych sprawdzenia, czy czuję się jak roślina uwięziona w ludzkim ciele, i kazać im wymyślić zaburzenie dysforii królestwa, albo czy moje fotosyntetyczne pragnienie nie jest skrajnym przejawem tłumionej anoreksji, albo czy mój zachwyty nad roślinnym milczeniem jest dowodem na spiskowe, aspołeczne skłonności. Bycie rozpoznawanym przez urządzenie NFC jest pierwszym krokiem do bycia rozpoznawanym przez ludzi w moim procesie transformacji. W moje ciało zostaje wszczepiony nowy dowód osobisty, a ja kontroluję jego dane. Ale przede wszystkim wydaje się, że aby stać się rośliną, trzeba zejść krok po kroku w dół piramidy biologicznej, wielkiego cyrku hierarchii różnych form życia (Quimera Rosa 2016).

Kolejnym etapem procesu stawania się rośliną jest wstrzyknięcie chlorofilu: „Nie pragnę stać się bardziej człowiekiem, tylko mniej człowiekiem. Tak naprawdę nie jest to chęć stania się rośliną, ale chęć hybrydyzacji z rośliną, stawania się z, wspólnej transformacji” (Quimera Rosa 2016). Stawać się rośliną można na wiele sposobów i łatwo sobie wyobrazić, że nie wszystkie muszą wiązać się ze wstrzykiwaniem sobie jakichkolwiek substancji. W projekcie *Transplant* to, co roślinne, zostaje wyabstrahowane z roślinnych form ucieleśnienia i zamienione w narzędzie stawania się hybrydą. Czip i chlorofil to technologie denaturalizujące bycie zarówno człowiekiem jak i rośliną, włączające poddawane tranzycji ciało w państwowy i kapitalistyczny porządek. Imituje nowoczesny proces, w ramach którego płęć stała się tożsamością, a jej nośnikiem – molekuły estrogenu i testosteronu.

Wszczepienie czipa odbyło się w studiu tatuażu, wstrzyknięcie chlorofilu było częścią performansu w galerii sztuki. Oba elementy procesu

stawiania się rośliną stanowiły kolektywny proces włączający wszystkie ludzkie i nieludzkie uczestniczki performansu:

Autoeksperymentacja nie jest procesem dotyczącym tylko jednostki, osoby, które jej towarzyszą we wstrzykiwaniu chlorofilu, razem z nią przechodzą tranzycję. Wszystkie osoby uczestniczące w jej tranzycji zostają trwale zmodyfikowane w ramach sprzężenia zwrotnego (Quimera Rosa 2017).

Zapisy wideo obu performansów są dostępne na stronie Quimery, można je było zobaczyć podczas rozmaitych kolektywnych wystaw, co pozwoliło na rozszerzenie grupy świadkiń/uczestniczek eksperymentu. *Transplant* bawi się naukową konwencją, testując warunki i granice cielesnej transformacji.

Infrastruktura bliskości

Opisane projekty reorganizują eksperymentalne urządzenie, przekształcając technologie stworzone przez Boyle'a w coś, co Lauren Berlant nazywa infrastrukturą bliskości (Berlant 2011b). O ile nowoczesny eksperyment opiera się na separacji – badacza i obiektu, świadków i gapiów, tych, którzy wyjdą żywi z laboratorium, i tych, którzy tam zginą – transfeministyczne eksperymenty bazują na założeniu, że ciała są żywe i przepuszczalne; funkcjonują w zmiennych układach i połączeniach. Badają możliwości przekształceń – nie tylko ciał, ale również samego urządzenia.

Każda z opisanych praktyk to realizacja jakiegoś scenariusza *science fiction*, co podkreśla ich estetyka retro – cukierkowe kuchnie z lat pięćdziesiątych, internetowa estetyka wczesnych lat dwutysięcznych w projektach Maggic, odwołania do *Łowcy androidów* u Quimery i cyberpunkowy styl Gynepunk. Wszystko to wzmacnia fikcyjny aspekt tych projektów i ich nacisk na to, że fikcje są zawsze już ucieleśnione. Podobny efekt mają inspiracje Haraway, teoretyczki implozji materii i dyskursu, fikcji i polityki, które nadają transfeministycznym eksperymentom postapokaliptyczny charakter w tym sensie, że praktykują naukę po tej katastrofie, a apokaliptyczne *science fiction* piszą własnymi wydzielinami. Można powiedzieć, że teksty Haraway i Preciada, w równym stopniu, co hormony i ksenohormony, zmutowały ciała i społeczności osób, które weszły z nimi w kontakt.

Wracając do technologii Boyle'a, wszystkie one zostają przekształcone przez mutacje, które narastają na istniejącej już infrastrukturze. Odrzucenie figury skromnego świadka przekształca technologię separacji w tech-

Odrzucenie figury skromnego świadka przekształca technologię separacji w technologię tworzenia, badania połączeń między ciałami i ich wzajemnych transformacji.

nologie tworzenia, badania połączeń między ciałami i ich wzajemnych transformacji. Skutkuje również odrzuceniem binaryzmów, nie tylko płci, ale też zdrowia i choroby, wnętrza i zewnątrz, oraz poszukiwaniem pokrewieństwa z innymi zdenaturalizowanymi gatunkami-cyborgami. Relacje w ramach urządzenia zostają przekształcone przez nowe narracje i afekty, które zostają do niego wpuszczone, a jednym z nich jest żałoba po ludzkich i nieludzkich ofiarach eksperymentów.

Postulowaną przez Preciada alternatywą dla liberalnego feminizmu jako dążenia do uznania kobiet jako nowoczesnych podmiotów politycznych jest odrzucenie wszelkich form nowoczesnej podmiotowości i „nawrócenie na inną, niesuwerenną formę życia” (Preciada 2022, 99). Dlatego pisze, że „feminizm nie jest humanizmem, feminizm jest animalizmem” (Preciada 2022, 97). Nie chodzi mu jednak o rodzaj naturalizmu, ale o „system rytualny”: animalizm staje się rytuałem pogrzebowym, praktyką żałoby po wszystkich ludzkich i nieludzkich ofiarach nowoczesnego humanizmu. „Ponieważ cała humanistyczna nowoczesność umie jedynie rozpowszechniać technologie śmierci, animalizm będzie musiał pokazać nam nowy sposób życia, otwartego na śmierć. Z planetą jako trupem i jako fantomem” (Preciada 2022, 98). W żałobnych rytuałach opłakiwane są nie tylko czarne niewolnice torturowane przez Simsa, ale również bohaterki *Łowcy androidów*, fikcyjne roboty, których afekty można jednak odtworzyć i przeżyć, podłączając się do układu scalonego.

Performatywny aspekt transfeministycznych eksperymentów służy rekonfiguracji relacji pomiędzy ekspertem a przedmiotem badania. Poprzez dawanie dostępu do laboratorium, praktykowanie publicznego amatorstwa, otwieranie czarnej skrzynki znika przestrzeń dla eksperta, a otwierają się inne układy badających i badanych ciał. W procesie poszukiwania dekolonialnych form życia z molekułami powstają nowe strategie intoksykacji. W ich ramach molekuły tworzą materialno-semiotyczną infrastrukturę, na której budowane są opozycyjne formy polityczne. Hakowanie jako działanie światotwórcze odbywa się równoległe w kilku obszarach – molekuł i systemów komputerowych, ciał i narracji.

Berlant pyta: „Co mogłoby zakłócić translację wszystkich relacji społecznych na relacje własności? Jakie inne rodzaje infrastruktury bliskości mogą się rozwinąć, które zwiążą nas ze światem, w którym się znajdujemy; albo zwiążą nas ze sobą i w takim związaniu stworzą świat?” (Berlant 2011b, 684) i szuka pojęcia, które byłoby pozbawione sentymentalizmu, jaki zwykle towarzyszy fantazjom o bliskości, uwzględniając ambiwalencję i ryzyko zawarte w takim połączeniu. Badając mole-

kularne przepływy pomiędzy ciałami, opisane projekty Maggic, Gynepunk i Quimery mapują niewidzialną infrastrukturę, która nas łączy i zatrzuwa jednocześnie. Transfeministyczny model eksperymentu to praktyka budowania materialno-semiotycznej infrastruktury dla politycznych afektów, która włącza na równych zasadach to, co toksyczne, martwe i fikcyjne. Zamiast kłirowej utopii proponuje technoszamani- styczne rytuały żałobne.

Wykaz literatury

- Barad, Karen. 2007. *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*. Durham: Duke University Press.
- Bateson, Gregory. 1972. *Steps to an Ecology of Mind*. New York: Ballantine Books.
- Berlant, Lauren. 2011a. *Cruel Optimism*. Durham: Duke University Press.
- Berlant, Lauren. 2011b. „A Properly Political Concept of Love: Three Approaches in Ten Pages”. *Cultural Anthropology* 26(4): 683–691. <https://doi.org/10.1111/j.1548-1360.2011.01120.x>.
- Brown-Séguard, Charles-Édouard. 1889. „The Effect Produced on Man by Subcutaneous Injections of a Liquid Obtained from the Testicles of Animals”. *The Lancet* 20(134): 105–107.
- Cetina, Karin Knorr. 1988. „Das Naturwissenschaftliche Labor Als Ort Der „Verdichtung” von Gesellschaft”. *Zeitschrift Für Soziologie* 17(2): 85–101. <https://doi.org/doi:10.1515/zfsoz-1988-0201>.
- Chamayou, Grégoire. 2012. *Podłe ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*. Tłum. Jadwiga Bodzińska i Katarzyna Thiel-Jańczuk. Gdańsk: słowo/obraz terytoria (seria: Przygody Ciała).
- Cuperschmid, Ethel Mizrahy, i de Campos, Tarcisio Passos Ribeiro. 2007. „Dr. Voronoff's Curious Glandular Xeno-Implants”. *História, Ciências, Saúde-Manguinhos* 14. <https://doi.org/10.1590/S0104-59702007000300004>.
- Dillon, Michael. 1946. *Self: A Study in Ethics and Endocrinology*. Oxford: Butterworth-Heinemann.
- Egaña, Lucía, i Solá, Miriam. 2016. „Hacking the Body: A Transfeminist War Machine”. *TSQ: Transgender Studies Quarterly* 3(1–2): 74–80. <https://doi.org/10.1215/23289252-3334223>.
- Eick, Geeta N., i Thornton, Joseph W. 2011. „Evolution of Steroid

- Receptors from an Estrogen-Sensitive Ancestral Receptor". *Evolution of Nuclear Hormone Receptors* 334(1): 31–38. <https://doi.org/10.1016/j.mce.2010.09.003>.
- Fausto-Sterling, Anne. 2000. *Sexing the Body: Gender Politics and the Construction of Sexuality*. New York: Basic Books.
- Foucault, Michel. 1980. *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972–1977*. Brighton (Sussex): Knopf Doubleday Publishing Group.
- Friedan, Betty. 2020. *Mistyka kobiecości*. Tłum. Agnieszka Grzybek. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Gålmark, Lisa. 2000. „Women Antivivisectionists, The Story of Lizzy Lind af Hageby and Leisa Schartau”. *Animal Issues* 4(2): 1–32.
- Hacking, Ian. 1983. *Representing and Intervening: Introductory Topics in the Philosophy of Natural Science*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Haraway, Donna J. 1991. „Promises of Monsters: A Regenerative Politics for Inappropriate/d Others”. W *Cultural Studies*, red. Lawrence Grossberg, Cary Nelson i Paula Treichler. London: Routledge.
- Haraway, Donna J. 1997. *Modest-Witness@Second-Millennium.Female-Man-Meets-OncoMouse: Feminism and Technoscience*. New York: Routledge.
- Haraway, Donna J. 2008. *When Species Meet*. Minneapolis: University of Minnesota Press (seria: Posthumanities, t. 3).
- Hayward, Eva. 2014. „Transxenoestrogenesis”. *TSQ: Transgender Studies Quarterly* 1(1–2): 255–258. <https://doi.org/10.1215/23289252-2400190>.
- Hird, Myra J. 2000. „Gender’s Nature: Intersexuality, Transsexualism and the ‘Sex’/‘gender’ Binary”. *Feminist Theory* 1(3): 347–364. <https://doi.org/10.1177/146470010000100305>.
- Keller, Evelyn Fox. 2011. „Towards a Science of Informed Matter”. *When Physics Meets Biology* 42(2): 174–179. <https://doi.org/10.1016/j.shpsc.2010.11.024>.
- Kühnast, Antje. 2015. „»In the interest of science and of the colony«. Truganini und die Legende von den Aussterbenden Rassen”. W *Entfremdete Körper*, red. Wulf D. Hund. Bielefeld: transcript Verlag.
- Latour, Bruno. 2011. *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*. Tłum. Maciej Gdula. Warszawa: Oficyna Naukowa (seria: Biblioteka Myśli Socjologicznej, t. 9).
- Lind-Af-Hageby, Lizzy, i Schartau, Leisa Katherina. 2022. *The Shambles of Science: Extracts from the Diary of Two Students of Physiology*. Legare Street Press.

- Llopis, Maria. 2010. *El Posporno Era Eso*. Barcelona: Melusina.
- Lugones, Maria. 2007. „Heterosexualism and the Colonial/Modern Gender System”. *Hypatia* 22(1): 186–209.
- Merchant, Carolyn. 1983. *The Death of Nature: Women, Ecology, and the Scientific Revolution*. San Francisco: Harper & Row (seria: ISSR Library).
- Merchant, Carolyn. 2013. „Francis Bacon and the ‘Vexations of Art’: Experimentation as Intervention”. *The British Journal for the History of Science* 46(4): 551–599. <https://doi.org/10.1017/S0007087411000665>.
- Oliver, Paula Recio. 2021. *Des-Generadas. La Barcelona Postporno y Otros Relatos*. El Masnou: Neret Edicions.
- Pollock, Anne. 2016. „Queering Endocrine Disruption”. W *Object Oriented Feminism*, red. Katherine Behar. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Potter, Elizabeth. 2001. *Gender and Boyle’s Law of Gases*. Bloomington: Indiana University Press.
- Preciado, Paul B. 2021. *Can the Monster Speak? Report to an Academy of Psychoanalysts*. New York: The MIT Press (seria: Semiotext(e) / Intervention).
- Preciado, Paul B. 2022. *Mieszkanie na Uranie. Kroniki przeprawy*. Tłum. Agata Araszkiwicz. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Reed, Thomas V. 2005. „ACTing UP against AIDS”. W *The Art of Protest: Culture and Activism from the Civil Rights Movement to the Streets of Seattle*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Roughgarden, Joan. 2009. *Evolution’s Rainbow: Diversity, Gender, and Sexuality in Nature and People*. Berkeley: University of California Press.
- Shapin, Steven, i Schaffer, Simon. 1985. *Leviathan and the Air-Pump: Hobbes, Boyle, and the Experimental Life*. Princeton: Princeton University Press.
- Svensson, Ola, Smith, Alan, García-Alonso, Javier, i van Oosterhout, Cock. 2016. „Hybridization Generates a Hopeful Monster: A Hermaphroditic Selfing Cichlid”. *Royal Society Open Science* 3(3): 150684. <https://doi.org/10.1098/rsos.150684>.
- Thornton, Joseph W., Need, Eleanor, i Crews, David. 2003. „Resurrecting the Ancestral Steroid Receptor: Ancient Origin of Estrogen Signaling”. *Science* 301(5640): 1714–1717. <https://doi.org/10.1126/science.1086185>.
- Washington, Harriet A. 2006. *Medical Apartheid: The Dark History of Medical Experimentation on Black Americans from Colonial Times to*

- the Present*. New York: Anchor Books.
- Wieczorkiewicz, Anna. 2013. *Czarna kobieta na białym tle: dyptyk biograficzny*. Kraków: Universitas.
- Wolfe, Tom. 1969. *The Electric Kool-Aid Acid Test*. New York–Toronto–London–Sydney–Auckland: Bantam Books.

Źródła internetowe

- Anarchagland. *Esto es un grito visceral*. <https://anarchagland.hotglue.me/?decolonizar/>
- Anarchaserver. https://alexandria.anarchaserver.org/index.php/Main_Page/
- DIYSECT. 2016. *Witches of Calafou*. <https://vimeo.com/182851873/>
- Feminist Publishing and Tech Speaker Series. 2022. *Klau Kinky of Gynepunk on DIY Gynecology Tools + Open Source*. https://www.youtube.com/watch?v=9vm_PxHPEEY/
- Mary Maggic. 2021. *Writing Letters to Extraterrestrials*. <https://www.ici-berlin.org/events/writing-letters-to-extraterrestrials/>
- Mary Maggic. *ESTROWORLD NOW join the colonization today*. <https://maggic.ooo/Estroworld-Now/>
- Mary Maggic. *Estroworld. Molecular Colonization*. <https://www.artswor-kintheageofbiotechnology.org/estroworld/>
- Mary Maggic. *Housewives Making Drugs*. <https://www.youtube.com/watch?v=JeyhNquwHKs/>
- Pechblenda. *MANIFIESTO PECHBLENDIA*. <https://jellypin.hotglue.me/pechblendalab/>
- Pechblenda. *tRANS hACK fEMINISt*. https://pechblenda.hotglue.me/?transhackfeminism_en/
- Pechblenda. 2016. *finde Pechblendiano... Logic non logic gender [[off]] noiseX*. <https://network23.org/pechblendalab/finde-pechblendiano-logic-non-logic-gender-offnoisex/>
- Quimera Rosa. 2014. *sEXUS 3 aka The Violonist*. <https://quimerarosa.net/sexus-3-aka-the-violonist-en/>
- Quimera Rosa. 2016. *Implantación de chip*. <https://quimerarosa.net/transplant/implantacion-de-chip/>
- Quimera Rosa. 2017. *May the chlorophyll be with/in you*. <https://quimerarosa.net/transplant/may-the-chlorophyll-be-within-you/>
- Wikipedia. *Brown Dog Affair*. https://en.wikipedia.org/wiki/Brown_Dog_affair/

MARIA DĘBIŃSKA – adiunkta w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, autorka książki *Transpłciowość w Polsce. Wytwarzanie kategorii*. Zajmuje się antropologią płci i seksualności oraz społecznymi studiami nad nauką.

Dane adresowe:

Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa
email: mdebinska@iaepan.edu.pl

Cytowanie:

Dębińska, Maria. 2023. „Inne fikcje albo otwieranie pigułki.” *Praktyka Teoretyczna* 1(47): 47–73.

DOI: 10.19195/prt.2023.1.3

Author: Maria Dębińska

Title: Other fictions, or opening up the pill

Abstract: The article examines transfeminist experiments directly or indirectly inspired by Paul B. Preciado's *Testo Junkie*: Mary Maggic's exploration of molecular forms of colonization, Gynepunk's attempts to decolonize gynecology, and the project of becoming a plant with the help of chlorophyll carried out by the Quimera Rosa collective. In these projects, industrially produced molecules become the material for dissident and anti-identitarian forms of embodiment. On this basis, a model of transfeminist experimentation is proposed as a practice that relies not on reproduction, but on mutation.

Keywords: experiment, hormone, bioart, transfeminism